

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **T.S.**

skazanego z art. 207 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 lipca 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 10 grudnia 2024 r., sygn. akt II AKa 288/24,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 14 czerwca 2024 r., sygn. akt II K 12/24,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

[WB]

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 grudnia 2024 r., sygn. akt II AKa 288/24, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 14 czerwca 2024 r., sygn. akt II K 12/24, wniósł obrońca T. S.. Zarzucił mu:

1) naruszenie art. 433 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. z uwagi na to, iż Sąd Apelacyjny nie przeprowadził testu bezstronności i niezawisłości sędziego Sądu Rejonowego w Bochni X. Y. delegowanego wielokrotnie do Sądu Okręgowego w Tarnowie przez Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, co mogło prowadzić do utrzymania w mocy wyroku wydanego przez Sąd nienależycie obsadzony, bowiem wadliwość delegowania mogła doprowadzić w niniejszej sprawie do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 Konstytucji RP, art. 47 Karty Praw Podstawowych UE oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TUE) odczytywanym w świetle art. 2 TUE oraz art. 6 ust. 1 i 2 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/343 z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym a zatem występowania w sprawie bezwzględnej przesłanki odwoławczej w postaci nienależytego obsadzenia sądu;

2) rażące naruszenie prawa procesowego a mianowicie art. 4, art. 5, art. 7, art. 170 § 1 pkt 2 i 5, art. 193 § 1 i art. 201 k.p.k., mające decydujący wpływ na treść orzeczenia, a polegające na zupełnie dowolnym i bezzasadnym a także sprzecznym z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego:

- ocenie wywiedzionej opinii psychiatrycznej,
 - uznaniu za bezzasadny zarzutu apelacji w przedmiocie oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku obrony o wywołanie wspólnej opinii biegłego psychologa i biegłych psychiatrów co do poczytalności oskarżonego *tempore criminis* w aspekcie syndromu Otella,
 - bezzasadnym oddaleniu wniosku dowodowego obrony o przeprowadzenie dowodu jak wyżej, na rozprawie apelacyjnej,
- co doprowadziło do niewyjaśnienia najistotniejszej okoliczności w sprawie dotyczącej poczytalności skazanego, w sytuacji, gdy zgromadzone dowody w sposób oczywisty wskazują na istnienie u skazanego syndromu Otella.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest rzeczywiście oczywiście bezzasadna.

Zarzut pierwszy kasacji nie mógł zostać uwzględniony przez Sąd Najwyższy. W apelacji obrońcy oskarżonego nie podniesiono zarzutu zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej w związku z udziałem w wydaniu orzeczenia Sądu *meriti* przez sędziego X. Y.. Również Sąd Apelacyjny nie stwierdził, że w sprawie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza w związku z orzekaniem tego sędziego w Sądzie Okręgowym.

Kasacja zarzuca, że wskazany sędzia orzekał w Sądzie Okręgowym w ramach delegacji Ministra Sprawiedliwości, a nadto ubiegał się o nominację do tego Sądu przed kwestionowaną Krajową Radą Sądownictwa (dalej jako KRS) w składzie ukształtowanym na mocy ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. Właśnie orzekanie w ramach delegacji – zdaniem obrońcy – powinno skutkować tym, że Sąd Apelacyjny przeprowadzi z urzędu test analogiczny do tzw. testu sędziego. Rzecz jednak w tym, że wobec sędziego X. Y. obrońca w kasacji nie zgłasza żadnych zastrzeżeń poza wskazanym już wielokrotnym orzekaniem w ramach delegacji i ubieganiem się przed KRS w wadliwym składzie o nominację do Sądu Okręgowego. Takich zastrzeżeń względem tego sędziego nie widział ponadto Sąd Apelacyjny. W ocenie Sądu Najwyższego, okoliczności, o których mowa w kasacji, nie prowadzą automatycznie do uznania, że wymieniony sędzia wspomnianego testu sędziego by nie przeszedł. Zresztą sam obrońca nie przesądza, że Sąd Okręgowy był nienależycie obsadzony, lecz podnosi, iż jedynie mogło tak być. Tym samym nie sposób przyjmować, że obrońca wykazał, iż rzeczywiście doszło do podnoszonej obrazy art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Nie jest trafny również drugi z zarzutów kasacji. Jego uzasadnienie skarżący poświęcił na kolejną próbę przekonania, że u skazanego występuje syndrom Otella. Rzecz jednak w tym, że już Sąd Okręgowy - pomimo stwierdzenia, że oskarżony jest osobą bardzo zazdrosną, zamontował w sypialni rejestrator z kamerą, zarzucał zdradę pokrzywdzonej, i działał w przekonaniu o zdradzie swojej konkubiny, do których to wywodów odwoływał się w kasacji obrońca - to jednak przyjął, iż

oskarżony był osobą w pełni poczytalną, co do której nie ujawniły się jakiekolwiek okoliczności uprawniające do przyjęcia, iż działał w warunkach anormalnej sytuacji motywacyjnej. Pomimo tego w apelacji obrońcy wskazywano na możliwość wystąpienia u oskarżonego zespołu Otella i wadliwego jakoby oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii zespołu biegłych psychiatrów i psychologa odnośnie do oskarżonego. Ponadto, ponowiono w tym środку odwoławczym wniosek o dopuszczenie opinii biegłych psychiatrów i psychologa. Sąd Apelacyjny tego wniosku dowodowego jednak nie uwzględnił. Szeroko wypowiedział się również w uzasadnieniu wyroku, z jakich powodów zaakceptował niedopuszczenie opinii wskazanych biegłych przez Sąd *meriti*. Jak wskazał Sąd Apelacyjny: „aby zespół Otella mógł wpływać na poczytalność oskarżonego w rozumieniu art. 31 k.k. musiałby objawiać się urojeniami niewierności małżeńskiej (partnerskiej), przekształcając się w zespół paranoiczny. W rozwiniętych postaciach istnieje możliwość psychoz, dochodzi do nieustannych scysji z powodu zadręczających pytań o wierność seksualną, żądań wyjaśnień, śledzenia każdego kroku partnera, sprawdzania bielizny osobistej i pościelowej, szukania >>znaczących<< śladów na ciele. W pełnym rozwoju obłądu dochodzi do zawężenia wszelkich zainteresowań, do opanowania całej osobowości chorego myślą o niewierności miłosnej partnera. Ponadto chory przejawia wzmożoną aktywność, polegającą na śledzeniu podejrzewanego o niewierność osoby, jest gotów zaniedbać własne obowiązki zawodowe i narażać się na niewygodę (długotrwałe oczekiwanie pod jakimś budynkiem, wchodzenie na drzewa celem zrobienia zdjęcia przez okno itp.) dla potwierdzenia swoich urojeń. Pośród charakterystycznego w ogóle dla obłądu zalegania i napięcia afektu narasta przekonanie o istnieniu zmywy i zagrożenia przez partnera. Urojenia niewierności mogą nabierać charakteru urojeń prześladowczych, często niedorzecznych w treści”. Wystąpienia w sprawie tego rodzaju okoliczności Sąd odwoławczy się jednak nie dopatrył.

Przywołując wywody Sądu Apelacyjnego charakteryzujące zespół Otella, obrońca w pełni je podzielił, tyle tylko, że wyciągnął z nich odmienne, aniżeli ten Sąd wnioski, a to że zespół ten u oskarżonego jednak występuje. W ocenie Sądu Najwyższego przywoływane w kasacji zachowania skazanego w świetle okoliczności sprawy nie przekonują jednak, że stanowisko Sądu Apelacyjnego było

wadliwe. Sąd odwoławczy słusznie nadto odwołał się do zalegającej w aktach sprawy opinii biegłych lekarzy psychiatrów, z której wynika, że u oskarżonego wykluczono chorobę alkoholową i inne uzależnienie, upośledzenie umysłowe czy jakiegokolwiek formy psychoz, co zostało poprzedzone analizą charakteru zarzutów postawionych T. S., a także badaniem go przez biegłych. Zdaniem obrońcy opinia ta jest niepełna, gdyż powstała na początkowym etapie postępowania i nie uwzględnia całokształtu materiałów sprawy. Zwrócić jednak należy uwagę, że Sąd drugiej instancji podkreślił, iż kwestionowana opinia została wydana również w oparciu o zarzuty przedstawione oskarżonemu, zaś opis czynu zarzucanego zawiera *passus*, że T. S. oskarżał pokrzywdzoną o zdrady, a więc kwestia ta była analizowana przez biegłych, którzy nadto przeprowadzili badanie skazanego. Poza tym - jak wskazał Sąd odwoławczy - żadne wątpliwości odnoszące się do stanu zdrowia psychicznego nie ujawniły się również w sprawie prowadzonej i zakończonej prawomocnym wyrokiem przed Sądem Rejonowym w Łodzi. Tym samym i w zakresie tego argumentu kasacji wypowiedział się Sąd *ad quem*. W efekcie zatem trafne było stanowisko tego Sądu, że nie zachodzą warunki do wywołania kolejnej opinii biegłych w omawianym zakresie. To, że obrońca nie podziela tego stanowiska, nie oznacza jeszcze, iż w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, jak tego wymaga się od kasacji.

Zarzut ten nie jest zresztą do końca poprawnie skonstruowany. Obrońca łączy w nim w istocie trzy zagadnienia: a) wadliwą ocenę opinii psychiatrycznej, b) nieprawidłową kontrolę odwoławczą z uwagi na uznanie za bezzasadny zarzutu apelacji w przedmiocie oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku o wywołanie wspólnej opinii biegłego psychologa i biegłych psychiatrów co do poczytalności oskarżonego w aspekcie syndromu Otella, oraz c) bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrony o przeprowadzenie wskazanego dowodu na rozprawie apelacyjnej. W zakresie pierwszego aspektu wskazać trzeba, że twierdzenia skarżącego nie są uzasadnione, a to z tego względu, że Sąd odwoławczy nie oceniał wskazanego dowodu, który był w sprawie przeprowadzony i w efekcie oceniany przez Sąd *meriti*. Sąd odwoławczy jedynie kontrolował ocenę w tej materii w ramach kontroli odwoławczej. Tym samym nie sposób zarzucać mu choćby

wprost obraży art. 7 k.p.k., jak czyni się w kasacji, skoro Sąd *ad quem* w układzie procesowym sprawy przepisu tego w ogóle nie stosował. Niesłusznie pominięto już przy tym zarzucenie obraży art. 433 § 2 k.p.k., który to przepis dotyczy właśnie kontroli instancyjnej. Brak zarzucenia tego ostatniego przepisu dostrzec też trzeba w drugim aspekcie, a mianowicie, gdy obrońca podnosi nieprawidłowe odniesienie się do zarzutu dotyczącego oddalenia wniosku dowodowego. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. można było pominąć jedynie w kontekście podnoszonej obraży - stosowanego wprost przez Sąd odwoławczy - art. 201 k.p.k. w związku z nieuwzględnieniem wniosku o dopuszczenie dowodu z przedmiotowej opinii (choć jak już wskazywano twierdzenia obrońcy w tej materii nie zasługiwały na uwzględnienie). Objęcie jednym zarzutem trzech podnoszonych uchybień nie było trafnym zabiegiem, gdyż zarzut powinien obejmować jedno uchybienie.

Z tych wszystkich powodów kasacja obrońcy została uznana za oczywiście bezzasadną i oddalono ją z tego powodu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., zwalniając skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak w postanowieniu.

[J.J.]

[r.g.]